



Opowieści Pałacowe - ratusz w Wiedniu

2020-07-20

Spośród przedstawianych w naszym cyklu ratuszy z całą pewnością najokazalszą i wybitnie pałacową w swoim charakterze, chociaż nigdy nie pełniła funkcji rezydencji możnowładców, jest neogotycka (z elementami neorenesansowymi) siedziba Burmistrza i Gubernatora Wiednia.

Potężny „Rathaus” jest jedną z najbardziej charakterystycznych budowli w austriackiej stolicy (poczta czyniła go wielokrotnie bohaterem znaczków). Wznosi się przy słynnej, liczącej 5,2 km i wpisanej na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, obwodnicy starego miasta, reprezentacyjnej Ringstrasse. Powiedzieć o wiedeńskim ratuszu, iż wyróżnia się swoimi gabarytami oraz zdobną fasadą, to jak nic nie powiedzieć i owa ostentacyjność siedziby władz miejskich była absolutnie zamierzona stając się manifestem burżuazji. Klasa ta w drugiej połowie XIX w. zyskiwała rosnące znaczenie oraz potężne wpływy we władzach miejskich i decydując się na wzniesienie ogromnego Ratusza pragnęła w wyraźny sposób podkreślić swoją pozycję oraz dalekosiężne aspiracje.

Ratusz z lotu ptaka - Urząd Miasta Wiednia

Niełatwe zadanie stworzenia gmachu, który rzuciłby wyzwanie wspaniałym budowlom Habsburskiej stolicy powierzono Friedrichowi Schmidtowi, Niemcowi o „wiedeńskiej duszy” (w 1883 r. został honorowym obywatelem miasta), którego projekt zwyciężył w konkursie pokonując sporą konkurencję (aż 64 zgłoszenia). Schmidt znany był z zamiłowania do modnego wówczas stylu gotyckiego oraz ogromnej dbałości o detale. Doskonale „wczuł się” w specyficzny charakter zamówienia. Kamień węgielny pod nowy ratusz położono uroczysto 14 czerwca 1873 r., a prace zakończono 12 września 1883 r. Koszty budowy miały się zamknąć w zawrotnej jak na owe, akurat bardzo kryzysowe dla budżetu Wiednia czasy, kwocie 8,5 mln guldenów. Przy wznoszeniu ratusza wykorzystano ogromną ilość materiałów budowlanych: 10 000 metrów sześciennych kamienia, 30 mln cegieł, 2 mln kg żelaza. Spore sumy pochłonęła też praca rzemieślników i artystów, spod których ręki wyszły kunsztowne detale fasady oraz wykonane z niezwykłą dbałością o szczegóły posągi. Najstojniejszym z ratuszowych posągów jest Rathausmann, inaczej zwany „żelaznym człowiekiem” - odlany z metalu posąg rycerza w pełnej zbroi i stojący na szczycie centralnej wieży. Jest on symbolem wiedeńskiego ratusza i strzeże miasta. Rathausmann wraz z dzierzonym w dłoniach drzewcem proporca mierzy 5,4 m (sama figura 3,4 m), waży, bagatelka, 650 kg i nosi buty w rozmiarze 63. Ów „żelazny człowiek” był zresztą częścią przemysłowego planu, by przechytryć cesarskie reguły zabraniające wznoszenia budowli wyższych niż 98 m. (Nic nie mogło bowiem dominować nad kościołem wotywnym ufundowanym w 1853 r. w związku z nieudanym zamachem na życie Franciszka Józefa). Sama wieża ratusza miała co prawda przepisowe 98 m, ale gdy stanął na niej „strażnik Wiednia” górowała nad wieżą kościoła. Był to wyraźny „prztyczek w nos” dla władcy. Cesarz doskonale zdawał sobie sprawę z wymowy tego fortelu. Słynący z bezwzględnej punktualności Franciszek Józef dał temu subtelnie wyraz przybywając spóźniony o kilka minut na uroczystość otwarcia nowego ratusza. Wieść o tej „demonstracji” władcy Austro-Węgier obiegła stolicę lotem błyskawicy.



Samo wnętrze budynku robi równie wielkie wrażenie co wspinała fasada. By podkreślić, jak wielkie należy przede wszystkim zacząć od ilości kondygnacji - tych jest naprawdę sporo: 1 poziom piwnic, 2 poziom piwnic, parter, półpiętro, 1 piętro, 2 piętro oraz gargantuicznych rozmiarów strych.

W piwnicach pod koniec XIX w. mieściło się kilka lokali, w tym funkcjonująca od 1889 r. winiarnia „Rathauskeller”, w której przy stolikach lub na stojąco wiedeńscy mogli szyć lokalne trunki spożywając przy tym przyniesione przez siebie jedzenie.

Ratusz ma 7 dziedzińców, z czego najważniejszy i największy to „Arkadenhof”, na którym już od czasów Pierwszej Republiki odbywały się rozmaite ważne wydarzenia.

Od frontowego wejścia na parterze do najbardziej reprezentacyjnych sal gmachu znajdujących się na I piętrze prowadzą dwie niezwykle przestronne i eleganckie klatki schodowe, doświetlone maswerkowymi oknami, w których mienia się wielokolorowe szyby.

W sercu Ratusza, czyli Sali Obrad, znajduje się ogromny żyrandol, który zaprojektował Friedrich Schmidt (architekt samego budynku). Ten absolutnie dominujący element wystroju wnętrza mierzy 5 m średnicy, ma 213 żarówek i waży 3 200 kg! W jego wnętrzu przewidziano specjalną rampę dla konserwatorów (3 razy do roku jest czyszczony). Zamocowanie giganta było nie lada wyzwaniem. Dokonano tego przez otwartą wówczas jeszcze konstrukcję dachową, mocując żyrandol na specjalnie przygotowanej wielkiej kratownicy. W 1960 r. dokonano skomplikowanej operacji podciągnięcia żyrandola o 1 metr do góry (w tym miejscu warto nadmienić, że wysokość sufitu pomieszczenia wynosi 14 m), ponieważ emisja ciepła jego lamp była tak duża, że zamieniała salę obrad w istną „saunę”.

Wybór oświetlenia był zresztą powodem, dla którego Sala Obrad została oddana do użytku ze sporym, bo prawie 2-letnim poślizgiem. Dopiero bowiem 21 sierpnia 1885 r. rozpoczęła pracę miejska elektrownia, która umożliwiła rajcom cieszyć się elektrycznością i przełamać tym samym dotychczasowy monopol cesarskiej siedziby Pałacu Hofburg w tym zakresie.

Zamiłowanie radnych do wykorzystania nowoczesnych technologii widoczne było także w zakresie systemu ogrzewania. W związku z potężną kubaturą budynku (250 000 metrów sześciennych) do jego ogrzania służyło aż 459 pieców parowych. Ich wydajność była doskonała, gdyż nawet podczas siarczystych dwudziestostopniowych mrozów, w gabinetach było komfortowe 21 °C. Trudno za to znaleźć informację, jaka temperatura panowała zimą w najbardziej reprezentacyjnym i największym pomieszczeniu Ratusza, czyli „Sali Bankietowej”. Pod koniec XIX w. „Sala Bankietowa” (o wymiarach 71 m długości, 20 m szerokości i 18,5 m wysokości), miała zapewnioną palmę pierwszeństwa w całym cesarstwie Austro-Węgierskim jeśli chodzi o gabaryty. Odbywały się tutaj wystawne rauty i bale. Na parkiecie (wpisanym współcześnie do rejestru zabytków) mogło wówczas wirować w tańcu jednocześnie ponad tysiąc par „z towarzystwa”.

Ratusz otacza piękny, duży (35 000 m²) park w stylu angielskim, który był gotowy jeszcze przez rozpoczęciem budowy samego budynku. Powstał na polecenie cesarza Franciszka Józefa na terenie dawnego wojskowego placu manewrowego. W tej rozległej przestrzeni parku, także bezpośrednio przed Ratuszem, odbywają się niezliczone imprezy plenerowe a także tradycyjny



jarmark bożonarodzeniowy.

Jarmark bożonarodzeniowy - Österreich Werbung Georg Popp

Na koniec już tradycyjnie kilka słów o starym ratuszu Wiednia znajdującym się przy ulicy Wipplingerstrasse (gdzie obecnie mieszczą się biura dzielnic I czyli Centrum i VIII (Josefstadt) oraz muzeum I dzielnicy). Jego budowa została zatwierdzona dokumentem podpisanym przez Cesarza Fryderyka III 12 maja 1316 r. Jednakże pierwsze wzmianki o wieży miejskiej i ratuszu pochodzą z 1435 r. Ratusz był wielokrotnie rozbudowywany przez kolejne stulecia, ale już na początku XVIII w. narzekano, że w budynku brakuje już miejsca dla rozrastającej się w ogromnym tempie wiedeńskiej maszyny administracyjnej.

Bohaterem przyszłotygodniowego odcinka, zamykającego nasz czerwcowy ratuszowy cykl, będzie Pałac Wielopolskich czyli siedziba władz Krakowa.